№ 8. 17 LUTEGO 1921 r. Rok III.



Adres Redakcji i Administracji: SIERADZ — Bank Ludowy.

Cena Tygodnika kwartalnie 40 marek, z przesyłką 50 marek.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 10 mk.

KALENDARZYK.
17. C. Juljana męcz.
18. P. Symeona bisk. m.
19. S. Mansweta b.
20. N. Eleuterjusza b.
21. P. Feliksa b.
22. W. Stolicy św. P. w Ant.
23. Ś. Piotra, Damiana w.

Do Wieleb. Duchowieństwa i Ludu Wiernego.

Zbliża się wielka, uroczysta chwila plebiscytu, która ma zadecydować stanowczo, może już na zawsze o losach polskiego Śląska. Każde polskie serce, gorąco miłujące kraj ojczysty, z upragnieniem i wiarą w zwycięstwo dobrej sprawy, choć nie bez trwogi i obawy na podstępne knowania sił wrogich, oczekuje tej chwili.

W tej myśli w stolicy kraju utworzyła się na ten moment decydujący organizacja pod nazwą „Wielki Tydzień Górnośląski“, która w odezwie do całego narodu pisze: „Ostatnia godzina wybiła! Jeżeli w tych kilku tygodniach, które nas dzielą jeszcze od walki rozstrzygającej o ziemię i lud górnośląski, cały naród nie rzuci na szalę czynu ofiarnego, stracimy skarb bezcenny, który jest nieodzownym warunkiem naszego rozwoju, naszej potęgi naszego znaczenia wśród państw Europy. A dalej: Mówimy prosto i twardo: „Żądamy od Was pieniędzy, żądamy świętej daniny z Waszych majątków i zarobków, aby miljardom marek niemieckich, które sfałszować mają plebiscyt górnośląski, móc przeciwstawić choćby połowę tej siły. Dajcie! Musicie dać! I ani jednej chwili zwlekać już nie wolno“.

Te słowa gorąco polecamy pamięci i sercom kapłanów i ludu, gorejącym zawsze miłością Matki-Ojczyzny.

Jestem przeświadczony, że każdy z kapłanów zrobił i zrobi wszystko, co jest sądząc po ludzku do zrobienia, aby tej wielkiej, świętej sprawie dać pomoc należytą. Teraz pozostaje nam jeszcze uciec się o pomoc do Boga, aby łaską swą oświecił umysły naszych rodaków tyle wieków oderwanych od Polskiej Macierzy,

Już czas!

Już czas uderzyć z mocą w dzwon,
by przerwać sen narodu!
Już czas, by dzisiaj w wielki dzień
przestał być bryłą lodu.

Wszak tam o miedzę czeka lud,
nadzieją płoną lica,
że do Macierzy wróci Śląsk,
Piastowska ta ziemica.

Wczoraj ze wschodu stado mknąc,
w drodze się wraz rozprysło
o bohaterów twardą pierś...
i stał się cud nad Wisłą.

Dziś niech goreją serca znów,
niech tamę lodu podrą —
niech pragnień będzie jeden cel,
by stał się cud nad Odrą.

K. Ćwierk.

odkrył przewrotne podstępy wrogów, serca ich umocnił przeciw bałamutnym obietnicom i podszeptom, a swą potężną prawicą unicestwił zbrodnicze zamachy na życie i mienie spokojnych mieszkańców.

Wrogowie nasi są dufni w swą materjalną potęgę, pieniądze i siłę, jak Psalmista Pański powiada: „w wozy, jezdce i konie“, my zaś polegamy na potędze Bożej, która zawsze wybawia z ucisku uciemiężonych, jak to się przejawiło z oślepiającym blaskiem w powołaniu do życia Polski, do grobu złożonej.

Połączmy się wszyscy we wspólnych modłach, przypuśćmy walny szturm do Boskiego Serca Jezusowego, Marji i Królowej Korony Polskiej i naszych patronów, aby bracia nasi Śląscy z nami się złączyli i aby wzięły koniec ich wiekowe cierpienia.

Dlatego też Wielebne Duchowieństwo po odczytaniu przed kazaniem, w pierwszą niedzielę lub święto orędzia tego z ambony, zachęci Lud wierny do zaniesienia w czasie sumy gorących modłów, ofiarowania cząstki różańca i komunji św. w intencji powyższej. Po sumie bezpośrednio, która ma być odprawiona z wystawieniem Najśw. Sakramentu odmówić należy publicznie Litanję do Serca Jezusowego wraz z aktem oddania Polski temuż Najświętszemu Sercu.

† Stanisław Bp.

Ze Świata.

Paryż.

— Naczelnik Państwa i przedstawiciele Polski po przybyciu do Paryża mieli konferencję poufną z przedstawicielami Francji, którzy wyrazili wzajemną ufność i życzliwość dla Polski.

Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, książe Sapieha i gen. Sosnkowski konferował każdy osobno z marszałkiem Fochem z prezydentem Francji Millerandem i z p. Bourgouis.

Ks. Sapieha powiedział między innemi, że Polska pragnie obecnie powrócić do normalnego pokoju jako jedynego warunku rozwoju. Aby osiągnąć ten cel, Polska uczyni wszystko co będzie zgodne z interesami kraju i jego honorem narodowym.

Minister Sosnkowski oświadcza, iż armja polska gotowa jest w razie potzeby spełnić swój obowiązek względem państw sprzymierzonych, a w szczególności Francji i raz jeszcze chronić Europę przed nawałą bolszewicką. Polska przygotowuje swą armję tylko dlatego, aby zapewnić sobie spokój, którego pragnie.

Naczelnik Państwa, w czasie ćwiczeń kolumny „tanków“, zdjął płaszcz, stanął przed marszałkiem Fochem i przemówił w te słowa:

„Znajduję się na tej ziemi francuskiej, zaprzysiężonej z Polską, którą z radością reprezentuję, w charakterze prezydenta republiki, jednakże w obecności wielkiego wodza, który potrafił odnieść zwycięstwo wśród najtrudniejszych warunków, nie mogę zapomnieć, że jestem żołnierzem. Jako żołnierz podziwiam olbrzymie dzieło, jakiego dokonałeś, biorąc na swe barki tak olbrzymią odpowiedzialność. I dlatego dziś z uczuciem głębokiej radości ofiaruję Ci krzyż „Virtuti Millitari“, ten krzyż, który jest mi tak drogi, a który nosiłem na swej piersi jako Naczelny Wódz Armji Polskiej“.

Po tych słowach Naczelnik Państwa odpiął krzyż, wiszący na jego piersi i przypiął go marszałkowi Fochowi.

Belgja.

— Przejeżdżając przez terytorjum belgijskie, Naczelnik Państwa wystosował tegram do króla Alberta, bawiącego obecnie w Madrycie. Do powitania marszałka Piłsudskiego w przejeździe przez ziemię belgijską wydelegowany był gubernator prowincji leadryjskiej Gregoir.

Węgry.

— Układ handlowy z Polską ma być w najbliższym czasie zawarty przez rząd węgierski i odnośne rokowania już się toczą. Jeden z szefów sekcji Ministerstwa Przemysłu i Handlu wyjechał w tym celu do Budapesztu. Sfery przemysłowo-handlowe pokładają duże nadzieje w konwencji handlowej węgiersko-polskiej.

Holandja.

— W związku z zamierzeniami kapitalistów holenderskich w Polsce — tworzy się w Holandji bank holendersko-polski przy wybitnem współdziałaniu banków polskich.

Kapitaliści holenderscy zamierzają między innemi nabyć szereg cukrowni w Wielkopolsce.

JÓZEF KOBIERZYCKI.

JUBILEUSZ.

Był październik 1898 r. więc daleko do karnawału i hucznych bali, które ongi do Sieradza ściągały ziemian z dwóch zaborów a nieraz nawet z odległego lubelskiego, a miasto przedstawiało niezwykły widok. Sunęły czwórki za czwórkami. Komitet organizacyjny biegał by umieścić w domach prywatnych tych co w dwóch hotelach miejsca nie znaleźli. Rynek wrzał życiem niezwykłem, przeciągały deputacje, a wszyscy zdążali do najwydatniejszej kamienicy po lewej stronie rynku stojącej, gdzie mieszkał od dawna dr. Józef Stanisławski, nadeszło bowiem pięćdziesięciolecie jego pobytu i pracy w Sieradzu i okolicy.

Jako młody medyk uniwersytetu z Krakowa zawitał do Sieradza w latach epidemji cholery po zgonie ś. p. dr. Bylickiego, a skromne stanowisko prowincjonalnego lekarza potrafił podnieść tak wysoko, że szeroko po za Sieradzem czczono go jako obywatela i człowieka.

Syn wieśniaka z pod Krakowa świecił wszystkim przykładem uczynności, dobroci, powagi w radzie, to też wybiera sobie tutaj żonę pułkownikównę wojsk polskich Murzynowską z Dębołęki i wchodzi w ścisłe stosunki zażyłości z obywatelstwem okolicznem.

Związany wielu znajomościami z Krakowem, jest delegatem Towarzystwa Archeologicznego i Nu-



mizmatycznego w Krakowie i dostarcza niejeden zabytek, tamże chroniąc takowy przed żarłocznością Moskwy.

Przebywa najchętniej w towarzystwie Edmunda Stawiskiego z Podłężyc dzieląc z nim wspólne zamiłowania, a jako doktór nabywa sławy w dziedzinie leczenia dzieci.

Natomiast odrzuca stale ponawiane propozycje powiatu należenia do komisji wojskowej niechcąc brukać rąk czystych łapówką, za to zasiada stale w Radzie dobroczynności publicznej pow. Sieradzkiego.

Organizuje w Sieradzu wystawę archeologiczną, stawiając miastu i okolicy przed oczy bogatą spuściznę po przeszłości.

Nic dziwnego, że taki człowiek zyskuje powoli ogólne poważanie, wzywany do wielu rad familijnych, jednania sporów wśród bogatych i biednych, których bezinteresownie leczy i wspiera materjalnie.

To też na wniosek kilku osób z miasta i okolicy—jubileusz tego człowieka staje się manifestacją szczerych dla niego uczuć ogółu i świętem narodowem dla stęsknionych jakiej podniosłej uroczystości w dobie ucisku i smutku.

O dwunastej zjawiają się liczne deputacje w jego salonie z deputacją ziemianek na czele, w której imieniu przemawia Helena Kobierzycka z Pyszkowa a piękny wiersz okolicznościowy wypowiada Jadwiga Łuczycka, o szóstej zaś w sali balowej ubranej zielenią poczynają się zbierać uczestnicy obiadu, na który jubilata solennie zaproszono.

Zebranie przedstawia dziwną rozmaitość dotąd u nas nie spotykaną. Obok reprezentantów miasta

Z Polski.

— Wojskowość. Osoby służące w wojsku polskiem podzielone zostały stosownie do rozporządzenia Ministra Spr. Wojsk. z dn. 31 grudnia 1920 r. na następujące kategorje: Do Wojska stałego zaliczają się od dn. 1 stycznia 1921 r.— roczniki 1900 i 1901, do rezerwy roczniki 1899 do 1891 włącznie, do obrony krajowej roczniki 1890 1881 włącznie, do pospolitego ruszenia roczniki 1880 do 1871 włącznie 1902 i 1903. („Monitor Polski" № 16 poz. 35 z dn. 21/I 1921 r)

— Złoto i srebro dla Skarbu państwa. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa komunikuje, że nabywa monety złote i srebrne po następujących cenach:

Za 1 rb. w złocie 260 mk., srebrne po 140 mk., za 1 rb bilonem srebrnym 39 mk. Za 1 mk. niemiecką w złocie 120 mk., srebrem 39 mk. Za koronę austrjacką w złocie 120 mk., srebrem 32 i pół mk. Inne zagraniczne monety złote i srebrne nabywa P. K. K. P. po cenach, odpowiadających ich zawartości kruszcu w stosunku do monet wyżej przytoczonych.

— Okręgi Ziemskie b. Król. Kongresowego. Rozporządzeniem p. prezesa G. U. Z. zostały w obrębie b. Król. Kongresowego ustanowione następujące miejsca pobytu:

Okręg Urzędu Ziemskiego w Kaliszu: 1) w Kaliszu na powiat Kaliski, 2) w Słupcy na powiat Słupecki, 3) w Kole na powiat Kolski, 4) w Koninie na powiat Koniński, 5) w Turku na powiat Turecki, 6) w Sieradzu na powiat Sieradzki, 7) w Wieluniu na powiat Wieluński.

Okręg Urzędu Ziemskiego w Piotrkowie: 1) w Piotrkowie na powiat Piotrkowski, 2) w Łodzi na powiat Łódzki, 3) w Łęczycy na powiat Łęczycki, 4) w Brzezinach na powiat Brzeziński 5) w Łasku na powiat Łaski, 6) w Częstochowie na powiat Częstochowski, 7) w Radomiu na powiat Radomski, 8) w Zawierciu na powiat Będziński.

— Własność ziemska w b. Kongresówce. Zarząd Główny Związku Ziemian ogłasza dane, dotyczące obszaru własności folwarczej w części b. Kongresówki. Na obszarze 21 powiatów znajduje się 2772 majątków, które zajmują ogółem 1,502,715 morgów nowop. Pomiędzy majątkami jest: 133 majątki wielkości od 90 do 100 morgów, 1080 majątków — od 100—300 morgów, 771 — od 300—600 m., 455 — od 600—1000 morgów, 233 — od 1000—2000 morgów i 100 majątków, posiadających powyżej 2000 morgów. Przeciętny obszar wynosi 541 morga. Cyfry powyższe wskazują na dość znaczne rozdrobnienie własności folwarczej (wyżej 1000 morgów mają tylko 12 proc: majątków). Największe rozdrobnienie wykazują powiaty: Łęczycki, Mławski, Nieszawski, Płocki i Sandomierski.

— Rynek zbożowy. W Poznaniu za 1 ctn. metr.: Bób i bobik 2400 — 2500; fasola 3300; proso 2200—2400; rzepak 2600—2800; rzepik 2550—2600; konopie 1300; tatarka 2500—2550; koniczyna biała I. 11.000, II 8500; seradela 700; łubin 550—650; wyka 1500—1600.

— W Stanach zjednoczonych. Przenica loco 191—193—196, kukurydza 91—90—87. Chicago. Pszenica 162—170, z dostawą na maj 149—151$_1/^2$; żyto na maj 135—138—137$^1/_2$.

— Rynek pieniężny. Po dłuższej zwyżce na rynku walut nastąpił w dniu 24 stycznia przełom, wyrażający się w masowej podaży i poważnej zniżce. Po chwilowem jednodniowem polepszeniu nastąpiła dalsza zniżka. Pod koniec miesiąca kursy walut znów się podniosły, jednakże obniżka w stosunku do kursów w zeszłym okresie notowanych jest b. znaczna. Listy zastawne miejskie i ziemskie zniżkowo. Dotkliwą zniżkę poniosły również ruble wszelkich typów.

---

i ziemiaństwa, miejscowe duchowieństwo z księdzem prałatem Mikołajewskim na czele, reprezentanci gminy starozakonnej i wreszcie o dziwo reprezentacja włościjaństwa okolicznego w barwnych strojach narodowych, które niestety dzisiaj zanikają zamieniane na tandetne ubrania od żydów kupowane. Zjawiają się także władze, a więc naczelnik straży ziemskiej Peker, komisarz włościański ks. Hiłkow i znany chrypajło i zapijało inspektor podatkowy Paszkiewicz.

Na scenie po za spuszczoną kurtyną zajmuje miejsce liczne grono dam z miasta i okolicy ciekawych usłyszeć przemówienia. Dziwny ostracyzm komitetu jubileuszowego, który kobiety wyłączył z obiadu i skazał na podrzędne stanowisko.

Przy długim stole w podkowę ustawionym z jubilatem pośrodku, któremu asystowali ks. prałat Mikołajewski i inni, rozpoczyna się uczta i szereg toastów przez wskazanych reprezentantów, od ziemian, instytucji miejskich sieradzkich i zamiejscowych, lekarzy, aptekarzy, straży ogniowej i t. d. i t. d. podnosząc coraz wyżej skalę ożywienia na sali i wylewy serdecznej wdzięczności dla czcigodnego jubilata.

Wreszcie przemawia od włościan Józef Świniarski, wójt z Męki i w końcu Stanisław Kobierzycki z Kalinowy, czcząc i podnosząc zasługi jubilata jako lekarza dziatek. Sypią się okolicznościowe przemówienia jak z rogu obfitości a ogólne zadowolenie wywołuje podniesienie kurtyny, co łączy nas z płcią nadobną w jedną zwartą całość. Nagle wstaje Stanisław Kobierzycki znany z swady oratorskiej ziemianin i zwracając się do włościan wznosi w ich ręce toast pokryty gorącemi oklaskami ogółu podnosząc znacze-

Waluty: Dolary St. Zjedn. 920—890—720; franki franc: 61.—53—49; funty angielskie 3500—2500; marki niemieckie 15—13—12.

Listy zastawne: ziemskie $4^1/_2\%$ 235—220; m. stoł. Warszawy 5%290—285.

Ruble carskie 500-tki 530—450—430; dumskie-tysiączki 101—95.

— **Ceny węgla w Dąbrowie** za 1 tonn. Gruby i kostka 2688 mk., orzech I i II 2530 mk., orzech III, pospółka, groszek i grysik 2472 mk. 50 fen., miał 2070 mk.

Z powiatu Sieradzkiego.

Odszkodowania wojenne.

W Traktacie Wersalskim (art. 231) Niemcy uznały, że są sprawcami wojny światowej i ponoszą odpowiedzialność za straty i szkody, poniesione przez obywateli państw stowarzyszonych wskutek wojny. Aneks. I. do art. 232 Traktatu w p. 5 wyszczególnia straty poniesione na życiu i zdrowiu przez wojskowych państw sprzymierzonych i stowarzyszonych, którzy walczyli z Niemcami podczas wojny światowej, oraz odszkodowania dla rodzin po poległych i zaginionych bez wieści, dla których ci wojskowi byli podporą. Wysokość odszkodowań obliczona będzie według skapitalizowanej wartości tych rent i t. p. w dniu uprawomocnienia się Traktatu, a to na podstawie obowiązujących w tym terminie taryf francuskich.

Polska jako państwo sprzymierzone i stowarzyszone ma prawo do odszkodowań, płynących z mocy Traktatu Wersalskiego, z tej części swego terytorjum, które stanowiło były zabór rosyjski i znajdowało się w stanie wojny z Niemcami od wybuchu wojny światowej za tych obywateli, którzy ponieśli uszczerbek na zdrowiu w armji rosyjskiej podczas wojny, oraz za rodziny po poległych zmarłych z powodu chorób, nabytych na wojnie i zaginionych bez wieści, o ile byli oni żywicielami swych rodzin.

Odnośne pretensje do Niemiec, w myśl postanowień Traktatu Wersalskiego, muszą być przedstawione przez sprzymierzoną Komisję Odszkodowań w Paryżu przed dniem 1 maja roku bieżącego.

Celem ustalenia tych pretensji, wypływających z praw Polski do odszkodowań do Niemiec w myśl Traktatu Wersalskiego Prezydent Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych i Prezesem Głównego Urzędu Likwidacyjnego ogłosił dnia 25-go listopada ub. roku rejestrację, którą wykonywa Departament VII Gospodarczy M. S. Wojsk. (Sekcja Wojenno-Likwidacyjna) przy pomocy innych organów tegoż Ministerstwa. Wiele osób, które powinny były zgłosić swe pretensje, nie uczyniło tego dotychczas bądź przez nieświadomość, bądź przez opieszałość. Społeczeństwo nie zdaje sobie sprawy z doniosłości rozpoczętej akcji, a tymczasem przewidziany przez Traktat Wersalski termin jest bardzo blizki.

Wobec tego Ministerstwo Spraw Wojskowych ogłosi na prowincji powtórną rejestrację, poczynając od dnia 7 lutego. Wszystkie urzędy gminne, magistraty i oficerowie ewidencyjni otrzymali osobne arkusze rejestracyjne dla wojskowych i osobno dla rodzin poszkodowanych. Urzędy te udzielą zainteresowanym szczegółowych instrukcji, jak mają wypełnić kwestjonarjusze i co z niemi uczynić. Niechaj nikt z poszkodowanych nie traci możności zgłoszenia swych pretensji.

W Sieradzu uzupełniający przegląd inwalidów rozpoczyna się 14 lutego i trwać będzie 4 dni.

* * *

Z Sieradza. Dnia 1 lutego o godz. 12 w nocy przez Sieradz przejeżdżał Naczelnik Państwa w drodze do Paryża. Naczelnika Państwa powitała delegacja: w imieniu miasta — zastępca burmistrza pan Bielecki, w imieniu gimnazjum miejscowego — dyr. A. Kwiatkowski. Naczelnik Państwa wypytywał się o rozwój uczelni, jak również o przychylność miejscowych czynników. Dowiedziawszy się z ust dyrektora Kwiatkowskiego, że z młodzieży szkolnej zginęło 3 uczniów podczas inwazji bolszewickiej, zapytał się, w jakim byli pułku, poczem wyraził swoją kondolencję i zaznaczył, że młodzież ożywiła ducha armji.

Delegacja życzyła Naczelnikowi Państwa szczęśliwej drogi i pomyślnego powrotu.

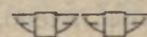
---

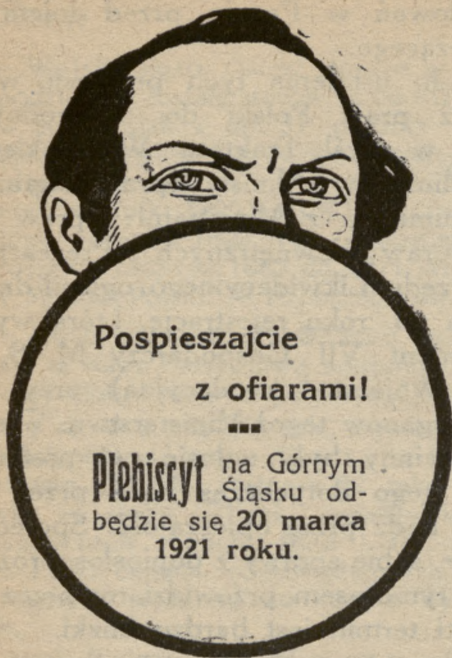
nie włościaństwa polskiego i ich obowiązki wobec zaniku wielkiej własności dla ojczyzny, jako piastunów tej przyszłej Polski, która prędzej czy później przyjść musi i przyjdzie i nowym blaskiem wolności w świecie zajaśnieje.

Można sobie wyobrazić przerażenie czynowników—naczelnik Peker ulotnił się, aby nie słuchać tej śmiałej mowy. Ks. Hiłkow i Paszkiewicz przedstawili się mówcy i poszli Pekera śladem, a uczestnicy ściskali mówcy dłonie i bratali się z włościaństwem, którego reprezentanci ławnicy sądowi Statkiewicz z Monic, Czyżak z Zapusty oraz Fornalczyk z Wiechucic i wójt Świniarski z Męki zarówno z ogółem zebranych z jubilatem na czele przeżyli niezapomnianą chwilę podniesienia ducha w czasach ucisku i niedoli narodowej,

Późnym wieczorem w licznym gronie osób wracał jubilat do domu a w kilkanaście miesięcy później nieubłagana śmierć zabrała go z pośród nas w ukochanym przez niego Krakowie zkąd ciało jego sprowadzone spoczęło na cmentarzu w Sieradzu, odprowadzone przez tłumy wszystkich stanów i wyznań z celebrującym ks. biskupem Kossowskim na czele.

Odszedł od nas ten, którego odtąd nikt w Sieradzu zastąpić nie mógł i nie umiał z współczesnych, a nam zostawił rzewne wspomnienie, dotąd w sercach niewygasłe. Potomność uczciła pamięć jego pomnikiem w kościele farnym sieradzkim przed wielkim ołtarzem.





Sprawozdanie Sekcji Odzieżowej miejscowego oddziału Czerwonego Krzyża za miesiąc październik, listopad i grudzień 1920 r.

Sekcja Odzieżowa w ciągu trzech miesięcy zakupiła różnych materjałów za sumę 32668 mk. 85 fen. Z tego uszyto: koszul 62, kalesonów 14 p., ręczników 10, skarpetek 20 p., rękawiczek 10 p., nauszników 7, poduszek 16, kamizelkę watową, chustkę, nici, guziki, igły, pierza 60 funt., wełny 4 funt., surówki, starego płótna 25 metr. i dużą ilość flanelowych kawałków na nauszniki. Z materjału i koszul zdatnych do reperacji zrobiono: koszul 80, woreczków 200, onuczek 190, a z kawałków flanelowych 80 nauszników. Szwaczka zajmuje się krojem, szyciem i reperacją starej bielizny, koszt takowej wyniósł 1145 mk., reszta bielizny szyta jest bezinteresownie. Dodatki jak: nici wyniosły 1585 mk., guziki zrobiono w ilości 120 szt. Uprzędzenie wełny i zrobienie 7 p. skarpetek wyniosło 220 mk.

Z tego więc wydano bielizny: dla ułanów 203 p.: koszul 90, kalesonów 60, siennik 1. Dla kompanji telegraficznej przy 2-giej dywizji jazdy pułk. Dreszera: koszul 25, kalesonów 15, ręczników 12, siennik 1. Dla grupy inżynieryjnej ur. 1 kapitan Wilesewski: koszul 60, kalesonów 60, siennik 1. Do 29 p. Strzelców Kaniowskich: onuczek 64, nauszników 55, nici, igły, guziki, koszul 157, kalesonów 67, rękawiczek 8 p., skarpetek 12 p. Różnym żołnierzom: koszul 8, kalesonów 6 p., skarpetek 3 p., chustkę do nosa, nauszniki 2, ręczniki 2, rękawiczki, woreczek. Do składnicy sanitarnej okręgowej w Łodzi: poduszek 60.

Wydatki Sekcji Odzieżowej wyniosły ogółem: 35618 mk. 84 fen.

Przew. Sekc. Odzież. *Józefa Zembrzuska.*

* * *

Ze szkolnictwa powszechnego. W dniu 16 stycznia gospodarze wsi Podłężyce postanowili najdalej w ciągu dwóch miesięcy postawić budynek szkolny dla jednoklasowej szkoły powszechnej i w tym celu opodatkować się równomiernie z każdej morgi posiadanej ziemi. Koszt budowy wyniesie przypuszczalnie 250,000 mk.

W roku bieżącym mają stanąć własne budynki szkolne we wsiach: Grójec Wielki, gm. Złoczew, Starce i Zapole, gm. Brzeźnio. Oprócz tego na budynku szkolnym we wsi Godynice, tej gminy ma być nadbudowane piętro, a w Czartorji pobudowany dom dla dwuklasowej szkoły powszechnej.

* * *

Ze Smardzewa. Wielmożnemu Panu Józefowi Majchrzyckiemu i jego małżonce Helenie z Janickich, właścicielom Wróblewa, uważamy za miły obowiązek złożyć publicznie podziękowanie za wysoce obywatelski czyn, którym uratowali nas w ciężkiej chwili, kiedy nam groziła zupełna ruina materjalna. Było to w roku 1909, wierzyciele lichwiarze wystawili Smardzew na sprzedaż za długi. Wtedy p. Józef Majchrzycki na zasadzie długoletniej znajomości mojej rodziny namówił swego teścia ś. p. Ludomira Janickiego do spłacenia tych długów i pozwolenia przepisania Smardzewa na jego imię, z pozostawieniem nas tamże nadal jako rzeczywistych właścicieli. Wkrótce ś. p. Janicki umarł. Majątek jego cały a zatem i Smardzew przeszedł w spadku na pp. Majchrzyckich, którzy w dalszym ciągu uważali nas za właścicieli i najpoprawniej pod tym względem postępowali. Ostatecznie w roku 1920 sprzedał p. Józef Majchrzycki za naszą zgodą Smardzew pozostawiając dla nas rezydencję z ogrodem, a blisko półtora miljona marek ulokował na nasze imię w banku.

Wobec tego raz jeszcze wyrażamy publicznie słowa szczerej wdzięczności p. Józefowi Majchrzyckiemu za wszystko co dla nas uczynił, a czyn jego bezinteresownej uczciwości i przysługi stawiamy za przykład dla rodaków; jest on zarazem piękną i cenną spuścizną dla jego syna Ludomira, który ma pełne prawo szczycić się wysoce obywatelskim postąpieniem swego ojca.

Tych wszystkich zaś, których w dniu licytacji Smardzewa spotkał zawód za takowy uprzejmie przepraszamy nie nasza to zasługa, tylko nasze szczęście, żeśmy spotkali człowieka z sercem i poczuciem obywatelskiem, który nam nie dał zginąć i nas wyzyskać.

Ignacja z Piątkowskich Kuczborska,
Władysław Kuczborski.

* * *

Z Unikowa. W Straży Ogniowej Ochotniczej w Unikowie odbyły się w dniu 30 stycznia r. b. wybory doroczne na członków Zarządu na miejsce ustępujących na mocy ustawy.

Naczelnikiem jednogłośnie obrano (ponownie) miejscowego nauczyciela p. Jana Dorabialskiego.

Wspomniany dopiero p. D. od lat kilku zajmuje się od czasu do czasu organizowaniem przedstawień amatorskich na korzyść miejscowej Straży Ogniowej. Tym razem stosownie do hasła rzuconego „Wszyscy i wszystko dla Górnego Śląska“ w dniu 2 lutego b. r. zorganizował przedstawienie sceniczne, jakie miejscowi amatorzy przy wybitnej (i ofiarnej ze swej strony) współpracy p. Janickiego (nauczyciela ze Stanisławowa) odegrali w szkole Unikowskiej.

Odegrane zostały: „Posiew wolności“ obrazek patrjotyczny i „Cyrulik ze Zwierzyńca“, sztuka ludowa.

Wykonawcy pierwszej i drugiej sztuki grą swą zasłużyli na ogólną pochwałę jaką też od zebranej publiczności otrzymali w postaci hucznych i długo nie milknących oklasków.

No, a większą przyjemność sprawiło im to wewnętrzne przekonanie, że pracą swą przyczynili się do zwiększenia funduszu plebiscytowego o 1000 mk.

Publiczności było sporo, lecz nie spisała się ona tak chwalebnie jak amatorzy, gdyż okazano na ogół brak kultury. Nawet madatorzy miejscowi zajmujący miejsca w pierwszym rzędzie pomimo powagi srebrnego włosa na głowie i powagi „14-u mandatów“

piastowanych w różnych instytucjach czy urzędach po łobuzersku pozwalali sobie na różne prowokacyjne okrzyki w stronę grających aby ich zmieszać (na podobieństwo słynnego Smoły w naszym Sejmie). A następnie pozwalano sobie na palenie podczas przerwy papierosów na sali, kiedy ludzie kulturalni mogli i powinni takie rzeczy załatwiać poza nią, już to ze względu obecności na sali kobiet, które nie znoszą palenia — już to ze względów zdrowotnych — by uniknąć brzydkiego i gęstego i bez palenia powietrza do oddychania.

Ale cóż zrobimy? Na ogół zewnętrznie dużo tu w Unikowie z kultury mamy: nosimy zaprasowane spodnie, ładne żakiety, siwe bekiesze, kaiosze, szkła nawet ciemnawe na oczach, ale kiedy usta taki osobnik w przystępie dobrego humoru otworzy — wychodzi szydło z worka, i zaraz na pamięć się ciśnie p. Smoła ze Sejmu. Niech taki elegant w przerwie na sali zapali z buńczuczną miną papierosa, już czar kultury pryska, a z pod pięknie noszonego przykrycia kultury dyskretnie wyglądają długie uszy... lub zakręcane rogi. D.

* * *

Ofiary (złożone w Redakcji).

Na plebiscyt:

Kooperatywa „Jutrzenka" 1000 mk., Straż Ogniowa Ochotn. w Sieradzu 110 mk., par. Charłupia Wielka 950 mk., koop. „Szczawianka" 1010 mk., uczn. kl. VI szk. powszechnej № 1 w Sieradzu w dniu imienin naucz. p. H. Sierosławskiego 100 mk., dzieci szkolne w Grabinie 390 mk., p. Malisz zebrane przez pporucznika p. Frąckiewicza w klubie urzędniczym w Sieradzu 1105 mk., dzieci szkolne w Klonowei 3102 marki, ks. Adamczyk zebrane na weselu u Winiarka 625 mk., kooperatywa „Józefów" 1000 mk.

St. Janicki ze Stanisławowa 130 mk. — Urząd Poczty i Telegr. w Złoczewie 424 mk. — Z. E. Połomscy ze Złoczewa 290 mk. — Franciszek Kirschanek ze Złoczewa 3,300 mk. — Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia" w Złoczewie 2000 mk. — Nauczyciel wsi Borzęckie 1000 mk.

Poradnik gospodarczy.

Garbowanie skór dla użytku domowego.

W zimie, nietylko w podróży, ale i w domu, jest skóra owcza przedmiotem nader cennym. Może ją sobie każdy gospodarz sam łatwo przysposobić i co najważniejsze — tanim kosztem. Wybrane do tego celu skóry trzeba przedewszystkiem dobrze odmoczyć i od strony gładkiej należycie wyskrobać, ażeby żadnych kawałeczków mięsa na niej nie pozostało. Następnie wymywa się dokładnie runo za pomocą szczotki używając w razie potrzeby mydła, zamiast którego można użyć także sody albo potażu, ale przy tem uważać należy, ażeby zrobiony ług nie był zanadto mocny, co osiągnie się, biorąc na 1 część potażu lub sody kalcynowanej: 20 części wody (na wagę), zaś na 1 część wody krystalicznej mniej więcej 3 razy tyle wody, a zatem na 1 kg. około 60 1. wody. W płynie tym pozostawia się skóry przez 24 godzin, poczem wyciera się szczotką, i płucze dokładnie w czystej wodzie. Następnie oskrobuje się jeszcze raz ostrem narzędziem od strony mięsnej, dopóki nie będą zupełnie gładkie i czyste. Garbowanie uskutecznia się najlepiej za pomocą masy garbującej w ten atoli sposób, że smarowidło nakłada się tylko na strony mięsne. Na małą skórę jagnięcą bierze się 8 gr. ałunu, 3 gr. soli kuchennej i 10 gr. mąki pszennej, które rozmiesza się z ciepłą wodą, tak, aby otrzymać masę dość wolną. Ciastem tem smaruje się skóry od spodu i składa po dwie smarowanemi stronami do siebie. Po upływie doby garbowanie jest ukończone. Skóry oddziera się od siebie i umieszcza w miejscu cienistem celem wysuszenia. Po wysuszeniu wyciąga się je na wsze strony, aby były wiotkie, wreszcie napina na ramach. Ostatnia czynność służy do tego, aby oddalić z wełny ostatki tłuszczu i uczynić ją bielszą i jaśniejszą. Czynność ta polega na tem, że po wyciągnięciu skór, stronę runa powleka się rzadkim rozczynem wyszlamowanej kredy albo miałkiej gliny, — rozrobionej w wodzie i z tą powłoką suszy, a potem usuwa ją za pomocą grzebienia, najpierw rzadkiego, a następnie gęstego. Po tem wszystkiem skóry będą czyste i białe, a wełna będzie w dotknięciu miękka i delikatna.

Z żałobnej karty.

W Poznaniu zmarł szambelan Stefan Cegielski. Udział społeczeństwa w pogrzebie był niesłychanie liczny. Ś.p. St. Cegielski w dziejach Poznania zapisał się dobrymi czynami jako dzielny obywatel kraju i wierny syn kościoła.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych, wojskowych i mieszanych obowiązujący od dnia 1 stycznia 1921 roku.

Czas odejścia z Sieradza do Kalisza

Osobowo-towarowy	Warszawa—Skalmierzyce	12^{43}	po poł.
Osobowy	„ „	3^{10}	po poł.
Osobowy	Koluszki—Łódź—Skalmierzyce	9^{00}	wieczór
Wojskowy	Warszawa—Poznań	2^{03}	w nocy
Kurjer	„ „	3^{08}	w nocy

Czas odejścia z Sieradza do Łodzi.

Osobowy	Skalmierzyce—Łódź—Koluszki	9^{43}	rano
Osobowy	Skalmierzyce—Warszawa	5^{30}	po poł.
Osobowo-towarowy	„ „	12^{40}	w nocy
Wojskowy	Poznań—Warszawa	2^{20}	w nocy
Kurjer	„ „	4^{02}	w nocy

OGŁOSZENIE.

Kooperatywa Pracowników Państw. w Sieradzu, zawiadamia swych członków, że zwyczajne doroczne ogólne zebranie odbędzie się dnia 27 lutego b. r. o godz. 2 po południu w pierwszym terminie, w razie braku przepisanej statutem ilości członków dnia 6 marca o godzinie 2 po południu w szkole № 1, w Sieradzu, (przy klasztorze).

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokułu.
2. Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok sprawozdawczy 1920.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Podział zysków.
5. Zatwierdzenie budżetu na rok następny.
6. Podwyż. ilości udziałów minimalnie do 5.
7. Sprawozdanie delegata Prac. Państw. ze zjazdu powiatowych delegatów Prac. Państw. odbytego w dn. 5 lutego b. r. w Min. Aprow. w Warszawie.
8. Przystąpienie do Centr. Koop. „Społem".
9. Pożyczką w „Banku Ludowym".
10. Wybór następnych członków Zarządu.
11. Wnioski i interpelacje członków.

Wnioski członków winny być przesłane w myśl statutu pod adresem Zarządu przynajmniej na tydzień przed Ogólnem Zebraniem.

Zarząd.

Młody ochotnik zwolniony z wojska poszukuje posady praktykanta rolnego, wynagrodzenie najskromniejsze. Wiadomość w Redakcji.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Antoniego Kowalskiego, lat 25 ze Zduńskiej-Woli

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty i różne dokumenty na imię Marcina Szkudlarka lat 32 z Kuśni, gm. Barczew.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Adolfa Smietańskiego lat 26 ze Zduńskiej-Woli.

Zgubiono kartę odroczenia wydaną w P. K. U. w Kaliszu na imię Franciszka Kociołka. lat 21 z Łodzi.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Stanisławy Matusiak, lat 19 z Sieradza.

Zgubiono paszport niemiecki na imię Zyskind Goldberg, ze Zd.-Woli.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Franciszka Kasprowicza, lat 45 ze Zduńskiej-Woli.

Zgubiono paszport niemiecki na imię Daniel Płachta, lat 35 ze Zd.-Woli.

Zgubiono paszport niemiecki na imię Wigdor Galanternik, lat 43 ze Zd.-Woli.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Wojciecha Krawczyka, l. 48 ze wsi Kuśnia, gm. Barczew.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Józefa Majkowskiego, lat 53 z Wojsławic.

Rodacy! Składajcie ofiary na akcję plebiscytową Górnego Śląska!

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ" w Sieradzu.